Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRES ILUSTROWANY

Nr 230 (1860)
ROK VI.

WTOREK



Na budowie kanału Wołga — Don pracują olbrzymie kopaczki o pojemności 14 m sześc. czerpaka, który swobodnie może pomieścić samochód „Pobiedę".

Wielki Zlot Młodzieży ciosem w podżegaczy

Nic nie powstrzyma rosnących sił pokoju

Walka o pakt pięciu naczelnym zadaniem narodów

Oświadczenie Prezydenta Piecka

BERLIN. Z okazji III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck udzielił wywiadu dla Polskiego Radia i dla rozgłośni innych krajów demokracji ludowej.

Oceniając znaczenie III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w dziedzinie walki o pokój światowy, Prezydent Pieck stwierdził, że Zlot ten był najpotężniejszą i zarazem najpiękniejszą z dotychczasowych manifestacji pokojowych młodzieży.

Przypominając, że brutalny terror nie zdołał powstrzymać od udziału w zlocie ani młodzieży zachodnio - niemieckiej, ani też młodzieży z innych krajów zachodu, Prezydent Pieck podkreślił, że jest to wielkie zwycięstwo nad imperialistycznymi podżegaczami wojennymi.

W związku z obłudnymi słowami prezydenta Trumana na temat przyjaznej wymiany idei i informacji pomiędzy narodami, Prezydent Wilhelm Pieck powiedział m. in.:

Nagonka wojenna imperialistów zachodnich **opiera się na kłamstwach i oszczerstwach. Gdyby tak nie było, to przecież tym samym powinnoby zależeć im jak najbardziej na tym, ażeby możliwie najwięcej młodzieży ich krajów wzięło udział w wolnej i nieskrępowanej wymianie myśli podczas III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój. Ale panowie podżegacze wojenni nie chcą wolnej i przyjaznej wymiany idei i informacji między narodami. Pragną oni natomiast wolności nagonki wojennej, wolności kłamstw i oszczerstw przeciwko krajom demokracji i socjalizmu.**

Odpowiadając na pytanie, co należy uczynić, ażeby dopomóc pokojowym i demokratycznym Niemcom i w ten sposób przysłużyć się sprawie utrzymania pokoju, Prezydent Pieck wymienił trzy następujące zadania, które wytknąć sobie powinien każdy uczestnik zlotu berlińskiego i każdy obrońca pokoju:

1 **Szerzyć w swoim kraju prawdę o Niemieckiej Republice Demokratycznej, o jej budownictwie pokojowym i o wielkich osiągnięciach tamtejszych aktywistów, informując świat o tym, że w Niemieckiej Republice Demokratycznej wyrasta młodzież, która uczy się i pracuje dla pokoju, ale która umie również walczyć ofiarnie i z entuzjazmem.**

2 **Szerzyć w swym kraju prawdę o tym, że odrodzenie żądnego wojny imperializmu niemieckiego i powstanie nowego Wehrmachtu pod komendą generałów hitlerowskich jest niezmiernie poważną groźbą dla pokoju.**

3 **Wytężyć wszystkie swe siły, aby rozwinąć w swoim kraju potężny, masowy ruch na rzecz zawarcia Paktu Pokoju pięciu wielkich mocarstw.**

Kończąc Prezydent Pieck oświadczył:

— Jestem przekonany, że III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój i ślubowanie młodzieży przyczynia się w ogromnym stopniu do tego, że narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca. W ten sposób — zgodnie ze wskazaniami wielkiego Stalina — pokój zostanie utrzymany i utrwalony.

Imponujący pokaz siły naszego lotnictwa

WARSZAWA. — Obchodzone w dniu 26 bm. w całym kraju święto lotnictwa stało się wspaniałym przeglądem zdobyczy naszego lotnictwa.

W Warszawie blisko 200 tysięcy mieszkańców uczestniczyło w centralnych pokazach lotniczych. Na uroczystość przybyli także wicepremierzy A. Zawadzki i A. Korzycki na czele członków Rządu oraz sekretarze KC PZPR E. Ochab i Z. Nowak. Po przyjęciu przez wicepremiera Zawadzkiego meldunku od dowódcy wojsk lotniczych, gen. broni J. Turkiela rozpoczyna się wspaniały przegląd naszego lotnictwa.

Na wstępie odbywają się pokazy akrobacji na samolotach produkcji krajowej **CSS-11, „Zuch 1", i „Zuch 2".** Po pokazach słynnych „Jaków" nad lotniskiem ukazują się szybowce typu **„Mucha", „Kaczka", „Nietoperz"** a wreszcie dwusilnikowy samolot komunikacyjno - transportowy, wykonany z krajowych elementów — **„Miś".**

Następnie rozpoczyna się imponujący pokaz naszego lotnictwa wojskowego. **Rozpoczyna pokaz 9 odrzutowych maszyn myśliwskich. Lecą one z szybkością zbliżoną do szybkości głosu.**

Niezwykle **pasjonujący był pokaz wyższego pilotażu, dokonywany na odrzutowcach przez naszych znakomitych pilotów.**

Uroczystość zakończył pokaz skoków spadochronowych.

Holenderscy obrońcy pokoju w Polsce

WARSZAWA. — W dniu 25 bm. przybyła do Warszawy na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, 8-osobowa wycieczka holenderskich działaczy ruchu pokoju, złożona z robotników i inteligentów pracujących.

Sierpniowe konferencje nauczycielstwa

WARSZAWA. — W dniach od 25 do 29 bm. w całym kraju odbywają się sierpniowe powiatowe konferencje nauczycielstwa szkół ogólnokształcących oraz rejonowe konferencje nauczycieli szkół zawodowych.

7 miln. Francuzów podpisało apel o Pakt Pokoju

PARYŻ. — Według dotychczasowych danych we Francji **zebrano 7 milionów podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma mocarstwami.** Akcja składania podpisów pod apelem szczególnie się wzmogła po ogłoszeniu *odpowiedzi przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Szwernika.*

Akcja zbierania podpisów trwa w dalszym ciągu.

Vietnam nie uzna separatystycznego traktatu z Japonią

PEKIN. — W związku z zaproszeniem marionetkowego cesarza Bao Daja do udziału w konferencji w San Francisco i do podpisania traktatu pokojowego z Japonią, Vietnamska Agencja Prasowa pisze:

Bao Daj, marionetka imperialistów francuskich i lokaj faszystów japońskich, nie ma żadnego prawa reprezentowania narodu vietnamskiego. Jedynie i tylko rząd Vietnamskiej Republiki Demokratycznej, na którego czele stoi Ho Chi-min, może legalnie reprezentować naród Vietnamu i może uczestniczyć w rokowaniach w sprawie traktatu pokojowego z Japonią.

Vietnamska Agencja Prasowa podkreśla, że traktat pokojowy z Japonią **będzie ważny jedynie w tym wypadku, jeżeli będą pod nim widniały podpisy ZSRR, Chin Ludowych i wszystkich krajów, które walczyły z faszyzmem japońskim.**

Gołosłowne twierdzenia i oszczerstwa

nie zmienią faktów

Strona amerykańska ponosi odpowiedzialność za naruszenie strefy Kaesong

Odpowiedź generałów Kim Ir-sena i Peng Teh-huei

PEKIN. — Naczelny dowódca koreańskiej Armii Ludowej — Kim Ir-sen i dowódca ochotników chińskich — generał Peng Teh-huei wystosowali do generała Ridgway'a odpowiedź na jego pismo z dnia 25 bm. W odpowiedzi tej czytamy m. in.:

Otrzymaliśmy pański list, w którym pan nie tylko zaprzecza faktowi, że strona amerykańska dopuściła się poważnego aktu prowokacyjnego, lecz równocześnie w sposób pozbawiony wszelkiego rozsądku, odmawia pan dokładnego i odpowiedzialnego zbadania i uregulowania tej sprawy. Co więcej, powtarza pan podłe oszczerstwo, jakoby incydent ten został „sfabrykowany" przez naszą stronę. W ten sposób usiłuje pan uchylić się od ciężkiej odpowiedzialności, jaka ciąży na stronie amerykańskiej za ten wypadek. Uważamy odpowiedź pańską za całkowicie niezadowalającą.

Odrzucając nasze oskarżenie w sprawie napaści na nasz patrol wojskowy, stwierdził pan, że napaści tej dopuściły się grupy nieregularne, niczym niezwiązane z waszą stroną.

Czy może pan jednak zaprzeczyć, że grupy te były związane z dowództwem wojsk południowo - koreańskich? Czy jest możliwe, że samolot, który 22 sierpnia w nocy bombardował Kaesong, był również samolotem nieregularnym Korei południowej?

Fakt pozostaje faktem: skoro samolot, należący do sił ONZ, **bombardował i ostrzeliwał strefę neutralną, to wasza strona dopuściła się aktu prowokacji, nad którym nie można machnąć ręką.**

Domagamy się, by pan wysłał swego oficera łącznikowego do Kaesongu w celu uczestniczenia we wspólnych dochodzeniach w sprawie wypadku, który miał miejsce 22 sierpnia w nocy, gdy wasz samolot bombardował i ostrzeliwał strefę neutralną. Strona pańska będzie mogła się przekonać, że protest nasz był w całej pełni uzasadniony.

Pragnąc, by cały świat miał właściwe wyobrażenie o wyżej wspomnianym wypadku, domagamy się by pełny tekst pism, wymienionych między nami, został ogłoszony w waszej prasie, podobnie jak my czynimy to w naszej prasie.

Lotnictwo USA pogwałciło obszar powietrzny Chin

PEKIN. — Agencja Nowych Chin stwierdza, że samoloty imperialistów amerykańskich wtargnęły 23 i 25 sierpnia do przybrzeżnych rejonów prowincji Kiangsu, Szantung i Czekiang.

23 sierpnia samoloty amerykańskie przeleciały ponad przybrzeżnymi rejonami północnej części prowincji Kiangsu oraz rejonami Tsingtao i Jungczeng w prowincji Szantung.

25 sierpnia samoloty amerykańskie wtargnęły do obszaru powietrznego nad rejonami Czenghai, Tsinghai i Hangczou w prowincji Czekiang, jak również nad rejonem Szanghaju.

Te agresywne działania amerykańskich sił lotniczych wymierzone są przeciwko Chinom i pozostają widocznie w związku ze zbrodniczymi działaniami w Kaesongu. **W chwili obecnej jest rzeczą jeszcze bardziej oczywistą, że rząd amerykański chce umyślnie zaprzestać rokowań o rozejm.**

NASI LOTNICY,

TO UZDOLNIENI, ODWAŻNI ŻOŁNIERZE.

Patrz artykuł na str. 2.

Indie nie podpiszą amerykańskiego projektu traktatu z Japonią

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Delhi:

Premier Indii, Nehru, oświadczył na posiedzeniu parlamentu, że Indie nie podpiszą amerykańskiego projektu traktatu pokojowego z Japonią i nie wezmą udziału w konferencji w San Francisco.

Ratalna sprzedaż ziemniaków

WARSZAWA. — W trosce o należyte i sprawne zaopatrzenie świata pracy w ziemniaki na najdogodniejszych warunkach, Prezydium Rządu uchwaliło w dniu 11. 8. 1951 r. zasady zaopatrzenia ludności w ziemniaki z akcji jesiennej 1951 r.

Zgodnie z tą uchwałą pracownicy sektora uspołecznionego uprawnieni są do zakupu ratalnego ziemniaków. Pracownicy, których pełne uposażenie miesięczne nie przekracza 600 zł i którzy posiadają na utrzymaniu co najmniej 2 członków rodziny, na których pobierają zasiłek rodzinny, **uprawnieni są do zakupu ratalnego ziemniaków w wysokości 300 kg.**

Zakłady pracy, których pracownicy chcą zaopatrzyć się w ziemniaki systemem ratalnym, winny zgłosić się po szczegółową instrukcję w tej sprawie do Spółdzielni Spożywców, w której złożyły zapotrzebowania na ziemniaki z akcji jesiennej 1951 r

Ludzie pracy o uchwale Rządu

Zlikwidujemy spekulację

usuwając z naszego życia macherów czarnego rynku

WARSZAWA. — We wszystkich zakładach pracy w całym kraju ludzie pracy z radością powitali uchwałę Rady Ministrów w sprawie walki ze spekulacją. Robotnicy, kobiety i młodzież ostro piętnując spekulantów i wyzyskiwaczy, postanawiają jednocześnie wziąć jak najczynniejszy udział w walce przeciwko ich ciemnym machinacjom, w walce o to, żeby wszystkie artykuły trafiały bezpośrednio do rąk ludzi pracy.

ALEKSANDER MIESZCZAK, brygadier z walcowni huty „Kościuszko" mówi:

„W chwili obecnej wszyscy uczciwi Polacy zacieśniają narodowy front walki o pokój i Plan 6-letni, pracują coraz wydajniej i lepiej, wiedząc, że ich ofiarny wysiłek przyniesie lepsze jutro krajowi. Są jednak jeszcze jednostki, które pragną prowadzić w dalszym ciągu kapitalistyczny tryb życia, polegający na wyzyskiwaniu, a nie uczciwej pracy. **Usuniemy tych ludzi, zlikwidujemy spekulację przy pomocy społecznych komisji, jakie powołane zostaną na mocy uchwały naszego Ludowego Rządu — prawdziwego wyraziciela woli mas pracujących".**

* * *

„Nasi wrogowie chcą zahamować wspaniały rozwój naszej gospodarki — mówi **STANISŁAW SIEDLECKI** z Warsztatów Mechanicznych MPK w Warszawie — **dlatego wszystkich macherów czarnego rynku, tych agentów wroga, musimy najsurowiej karać".**

* * *

Pracownica szczecińskich zakładów przemysłu odzieżowego, **MELANIA WIŚNIEWSKA**, oświadczyła: **„Cieszę się, że komisje do walki ze spekulacją wezmą się wreszcie za spekulantów, którzy tworzą ogonki w sklepach, potajemnie biją bydło, okradając świat pracy z tego, co jest dla niego przeznaczone".**

Spekulanci mięsem surowo ukarani

WARSZAWA. — Energiczna akcja skierowana przeciwko spekulantom, zajmującym się nielegalnym ubojem bydła i paskarskim handlem mięsem, doprowadziła do wykrycia nowych przestępstw, które zostały surowo ukarane przez delegatury Komisji Specjalnej.

Ostatnio ukarany został Józef Banasiak, rzeźnik z Rembertowa, za systematyczny handel mięsem, pochodzącym z nielegalnego uboju. Schwytany na gorącym uczynku usiłował on przekupić milicjantów. Orzeczeniem Komisji Specjalnej **Banasiak został skierowany na 24 miesiące do obozu pracy oraz wymierzono mu grzywnę w wysokości 1.000 zł.**

Również były rzeźnik, Stefan Frątczak z Sieradza, **skazany został na 24 miesiące obozu pracy i wysiedlenie z terenu woj. łódzkiego za systematyczny nielegalny ubój cieląt. Frątczak za to samo przestępstwo karany już był w roku 1949 12 miesiącami obozu pracy**

mówi FALA-31

W jednej ze szkół nowojorskich:

— Minnie — zwraca się nauczycielka do jednej z uczenic. — Przecież ty nie umiesz zupełnie liczyć!

— To nie szkodzi. Wystarczy jeśli potrafię sobie wyliczyć jak wyjść za mąż, tak, abym nie musiała się liczyć z każdym groszem.

* * *

W chicagowskim świecie podziemnym wielkie wrażenie wywołała wiadomość o aresztowaniu znanego herszta gangsterów Jacka Farnberga.

Sprawa jednak szybko się wyświetliła. Okazało się, że Farnberg zapomniał wypłacić szefowi policji jego części z ostatnich łupów.

* * *

— Wielka Brytania ma wiele mórz — mówi nauczyciel w londyńskiej szkole. — Kto z was może mi powiedzieć jakie z tych mórz jest największe.

Podnosi się mały Johnie.

— Proszę pana, morze bezrobotnych...

* * *

Adenauer odwiedza jedno z miasteczek w Bawarii. Burmistrz rozpoczyna mowę powitalną.

— Wyraźniej — wołają siedzący dalej goście.

Burmistrz kiwa głową.

— Wyraźniej mówić nie mogę. Wylecę z posady.

* * *

Co to jest socjalizm według Labour Party?

Socjalizm angielskiej Labour Party to znaczy bronić w ten sposób interesów angielskich kapitalistów, aby nie narazić się przy tym na gniew amerykańskich bankierów.

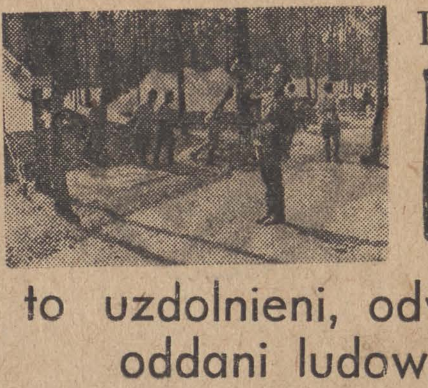
Zapisy do szkół dla pracujących

W dniach od 23 do 28 sierphia odbywają się zapisy do szkół dla pracujących, na terenie Łodzi. Zapisy przyjmuje się do szkół podstawowych, licealnych i korespondencyjnych.

Do szkół tych w roku bieżącym przyjmowani będą jedynie kandydaci, kierowani przez rady zakładowe.

Wymagany wiek dla kandydatów do szkół podstawowych — od 14 do 30 lat, do szkół licealnych i korespondencyjnych — od 16 do 30 lat.

Bliższych informacji o przyjęciach do szkół udzielają Wydziały Oświaty przy PRN: ul. Piotrkowska 104, oraz Oddziały Oświaty przy DRN-ach — Al. Kościuszki 1, Ciesielska 8 oraz Rudzka 8. (u)



Pod okiem doświadczonych dowódców

Nasi młodzi lotnicy

to uzdolnieni, odważni żołnierze oddani ludowej ojczyźnie

STALIŚMY obok radiostacji lotniskowej. Z prawej strony grupami i pojedyńczo kołowały na start potężne maszyny bojowe. Krótkie i energiczne machnięcie chorągiewką przez startowego, potężny ryk zakutego w stalowy kadłub silnika i płynnie wzbija się w górę masywne cielsko samolotu wlokąc za sobą długi ogon wyrwanego z lotniska piachu i pożółknej trawy.

Dowódca jednostki pilnie śledzi lecące nad nami samoloty. Z mikrofonem w ręku pomaga młodym pilotom w lądowaniu, aż do znudzenia powtarzając: „Przymknij gaz. Niżej! Podciągnij! O tak!..." — ruchem głowy stara się naśladować lądujący samolot. Potem znów patrzy w górę, odkłada mikrofon, mrucząc sam do siebie: „Prawy troszeczkę w tyle — zaraz im pokażę" — bierze aparat fotograficzny i robi zdjęcie.

— Przylecą, zobaczą sami na zdjęciu. Na drugi raz na pewno nie powtórzą tego błędu.

* * *

Obok stojanki samolotów w kwadracie zebrała się spora grupa pilotów. Wszyscy z napięciem obserwując loty kolegów żywo rozmawiają. Po locie poznają kto prowadzi samolot, śledzą każdy manewr pilota w powietrzu.

...Właśnie wraca z zadania bojowego pilot August Bukowiński. Zwiększył obroty, wziął zakręt, potem przymknął gaz i podszedł do lądowania. Po chwili samolot gładko potoczył się po twardej nawierzchni lotniska. Pilot Bukowiński przykołował samolot na stojankę, rzucił kilka uwag mechanikowi, zdjął spadochron i szybko podszedł do grupy oficerów.

— Jak strzelania? — zapytało naraz kilku kolegów.

— Dokładnych ocen jeszcze nie znam, ale tak „na oko" powinny być bardzo dobre, albo w najgorszym wypadku dobre — powiedział zabierając się do śniadania Bukowiński.

Oko może czasem zawieść — rzucił żartem któryś z młodszych pilotów.

— Właśnie, że nie — rzekł szybko pilot Koper, który w swoim czasie strzelał i bombardował miernie, a teraz wyraźnie się poprawił i wzorowo wykonuje każde zadanie bojowe. — Jeśli dobrze zeszedłeś nad cel, dobrze celowałeś, to nie ma powodu do obawy. Na tym właśnie polega sztuka, żeby pilot był pewny swojego strzału. Ja sam dawniej, kiedy latałem jeszcze na samolocie szkolnym, kiedy „nabijałem oko", nigdy nie byłem pewny czy dobrze strzelam. Denerwowałem się i dlatego strzelanie jakoś mi nie wychodziło. Dopiero, gdy opanowałem nerwy, nabrałem wiary we własne siły, nauczyłem się dobrze strzelać. Dziś strzelam „na pewniaka".

— Ty, Bukowiński, lądujesz jak stary pilot. Przynajmniej tak jakbyś co najmniej dwa lata siedział w swojej maszynie. A mnie to jakoś nie wychodzi. Zawsze zbaczam od linii horyzontu i nie mogę utrzymać kierunku lądowania.

— Zawsze przed wylotem wpadasz w panikę — strofował go po koleżeńsku Bukowiński. — Przecież wczoraj wylądowałeś już dobrze. I dziś twoje stare błędy już się nie powtórzą...

Pilotowi Wypaskowi początkowo trudno przychodziło lądowanie. Jego samolot zawsze odchylał się w lewo lub w prawo od linii horyzontu.

Nad usunięciem błędów Wypaska pracował nie tylko jego dowódca Odbywały się między pilotami długie dyskusje. Zbierała się rada metodyczna, złożona z najbardziej doświadczonych pilotów.

Wreszcie ustalono zasadniczą przyczynę błędu. Pilot Wypasek siadał za nisko w kabinie samolotu, nie widział obranego punktu na horyzoncie i w rezultacie zbyt późno reagował na odchylenia maszyny.

Przyczyny błędu omówiono z pilotem. Pokazano mu prawidłową pozycję w kabinie. Jeden z najbardziej doświadczonych pilotów odbył z Wypaskiem kilka lotów i praktycznie pokazał na czym polega błąd i jak należy go usunąć.

Dziś Wypasek ląduje prawidłowo. Przekonał się, że błąd, który kosztował go wiele nerwów, wiele nieprzespanych nocy, został na zawsze usunięty.

* * *

Pod okiem doświadczonych dowódców nieustannie doskonalą technikę pilotażu młodzi piloci ludowego lotnictwa.

Dysponują najlepszymi w świecie samolotami. Młodzi lotnicy to uzdolnieni, odważni, o stalowych nerwach i silnej woli synowie robotników i chłopów. To ludzie oddani Ludowej Ojczyźnie, ludzie, którzy kochają swój sprzęt, dbają o niego i czynią coraz większe postępy w wyszkoleniu.

Gdy ojcowie budują Nową Hutę



W Białym Dunajcu przebywają na kolonii letniej dzieci budowniczych Nowej Huty.

Na zdjęciu — A. Próżniak, Janusz Stasiak i Andrzej Chwalibóg czytają książki nad brzegiem Dunajca.

CAF — fot. Werner

Nasze RADY

MGR. M. J. — SZCZECIN: Nazwisko swoje napisała Pani tak nieczytelnie, że trudno je odcyfrować. Dwa „s" czy dwa „f" w środku? Głowi się nad tym również Urząd St. Cywilnego. Jeżeli pragnie Pani otrzymać metrykę ślubu szybko, należy przesłać do Urz. St. Cyw. (Al. Kościuszki 1) 17 zł. 85 gr. z prośbą o wysłanie aktu małżeńskiego, a najważniejsze — należy czytelnie napisać nazwisko i adres.

* * *

„ZMARTWIONY ZBYSZEK": Interweniowaliśmy w sprawie Pana dokumentów. Okazuje się, że zwracał się Pan pod niewłaściwym adresem. Należy zwrócić się do Dyr. MHD Łódź-Południe, Wydział Kadr, ul. Rzgowska 24, a dokumenty zostaną niezwłocznie zwrócone.

* * *

JÓZEF STOJECKI — RAWICZ: Czytelniczka Józefa Oracz (a nie Jan, o którego Pan dopytuje), poszukuje Mieczysława Wasiela. Chodzi o alimenty. Ob Józefa Oracz mieszka w Bielawie.

* * *

JAN WERFEL — WOLA ZARADZYŃSKA: Aby położyć kres swarom i nieporozumieniom przy obliczaniu rachunków za zużyty prąd, — radzimy założyć podlicznik. Jest to najprostsza droga do uniezależnienia się od przykrego współmieszkańca. Innego wyjścia z sytuacji nie widzimy.

* * *

A. WAŁCZ — TOMASZÓW: Niestety, nie możemy spełnić Pana prośby, gdyż podzielamy stanowisko kierownictwa zakładu pracy. Człowiekowi, będącemu w stanie opilstwa nie wolno powierzyć majątku państwowego. Zwłaszcza na stanowisku portiera powinien być człowiek, nie budzący żadnych zastrzeżeń i godny bezwzględnego zaufania. Postąpiono słusznie, że pijanego portiera z miejsca zwolniono z pracy. W sprawie roszczeń, podanych w liście, należy zwrócić się do Inspektora Pracy. Zarzuty, stawiane osobom z Rady Zakładowej i in. należało wnieść we właściwym czasie, a nie dopiero po zwolnieniu z pracy. Obecnie zarzut nosi charakter zemsty osobistej.

HALLO POLSKIE RADIO

ŚRODA, 29 SIERPNIA

13.30 Muzyka dla wszystkich. 14.30 „Ambicje i plany rodzicielskie". — fragment powieści. 14.50 „Na pięciolinii muzycznej". 15.30 Audycja dla dzieci. 15.50 Koncert solistów. 16.20 Program lokalny. 17.05 Pogadanka sportowa. 17.30 Koncert muzyki ludowej. 18.00 Felieton. 18.15 Program lokalny. 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19.20 Koncert orkiestry rozgłośni wrocławskiej. 20.30 Muzyka taneczna. 20.45 Wspomnienia robotnicze. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 Muzyka i aktualności. 22.30 Muzyka kameralna. 23.10 Koncert. Transmisja z Pragi.

ANDRZEJ ŻAŃSKI

SYGNAŁ W CIEMNOŚCIACH

409)

— Syn pani żyje i wygląda doskonale. Jest teraz sierżantem w drugim batalionie. Widziałem go przed paroma dniami. Bo musi pani wiedzieć, że my, stare wiarusy ze „Strzemienia" i „Strzały" trzymamy się kupy. W mojej kompanii służy kilkunastu towarzyszy, z którymi kiedyś pracowaliśmy w organizacji. Starszym sierżantem jest smolarz Kuźma, dowódcą II plutonu Jan Dereń.

— A Adaś? Niech mi pan opowie o nim coś więcej... — Dębiszowa, zawsze taktowna i dyskretna, tym razem nie myśli o tym, że może tych dwoje młodych chciałoby porozmawiać we dwójkę, lecz zarzuca Gorayskiego niekończącymi się pytaniami.

— Jak pan myśli, kiedy go zobaczę? Jutro czy pojutrze? — ma na bladej zazwyczaj twarzy gorące wypieki.

Gorayski spojrzał w pewnej chwili na zegarek i podniósł się szybko.

— Zasiedziałem się jednak!... Właściwie powinienem już być przy swojej kompanii... Ja wiem, że Kuźma da sobie radę beze mnie, ale służba jest służbą!

Zaczyna się żegnać pospiesznie, nerwowo.

— Odprowadzę cię do drzwi! — Anna podnosi się z miejsca i wchodzi z Gorayskim do przedpokoju.

W przedpokoju jest ciemno.

— Kiedy, Anno, będziesz miała jutro czas? — pyta Krzysztof.

— Pracuję do siódmej!

— Więc zaczekam na ciebie o siódmej przed szpitalem. Gdybym nie mógł przyjść, zadzwonię. Do widzenia...

Stoją oboje przy na pół otwartych drzwiach.

— Do widzenia, Anno! — powtórzył Krzysztof.

— Do widzenia! — szepnęła.

Ciemność... nieprzenikniona ciemność... Nawet nie widzą błysku swoich oczu. W milczeniu trzymają się za ręce.

Pożegnali się już, ale wciąż jeszcze jak gdyby czekali na coś.

Annie mocniej uderzyło serce — jest w nim przeczucie tego, co musi nastąpić.

— Kochana... — usłyszała szept Krzysztofa, a zarazem uczuła na swoich ustach jego wargi.

Pocałunek był krótki, gwałtowny. Nawet nie zdążyła pieszczotą odpowiedzieć mu na jego pieszczotę, bo usłyszeli odgłos kroków Dębiszowej.

— Do jutra... — powiedział zdławionym głosem.

— Do jutra!

Krótki pocałunek Gorayskiego wzburzył ją do głębi. Przez te lata żyła spokojnie, bez pragnień, bez pożądań. Ale wystarczyła ta jedna przelotna pieszczota, a na nowo wzburzyła się jej krew.

Tej nocy miała niepokojące sny — a potem przez cały dzień chodziła w szpitalu jak gdyby zaczadzona.

Tak jak zwykle, krząta się koło łóżek, na których leżą jej mali pacjenci. Mierzy temperaturę, podaje lekarstwa, uspokaja i karmi najbardziej niezaradnych. Jednakże robi to raczej automatycznie. Myśli jej są gdzie indziej. Przy Krzysztofie Gorayskim. I wciąż czuje na swoich ustach smak jego pocałunku.

Roztargniona podchodzi do okna.

Zrobiło jej się nagle duszno. Tu, w tej sali, przesyconej zapachami lekarstw.

Szeroko otworzyła okno.

Przed nią w dole mały, szpitalny ogródek. Na klombach lewkonie i goździki, a na samym środku okrągłego klombu stał krzak niskopiennej róży o wspaniałych, pąsowych kwiatach: takich jak ten, który kwitł w ogrodzie Stamińskich w pamiętny dla Anny lipcowy dzień.

O tym też dniu mimo woli pomyślała teraz Anna.

— To był dzień, w którym wszystko się właściwie zaczęło. Byłam wtedy pełna niepokoju i wewnętrznych przeczuć: tak, jak pełna wzburzenia i oczekiwania jestem dzisiaj! — głęboko zamyślona stała przy oknie, a potem, spojrzawszy na zegarek, skonstatowała:

— Do siódmej jest jeszcze tak daleko... Tak strasznie daleko...

Ale upragniona godzina nadeszła w końcu.

Krzysztof, tak jak się umówili, czekał na nią przed szpitalem.

Uśmiechnęli się do siebie z daleka.

— Jesteś bardzo punktualny! — Anna zdawkowym powiedzeniem pokrywa swoją radość.

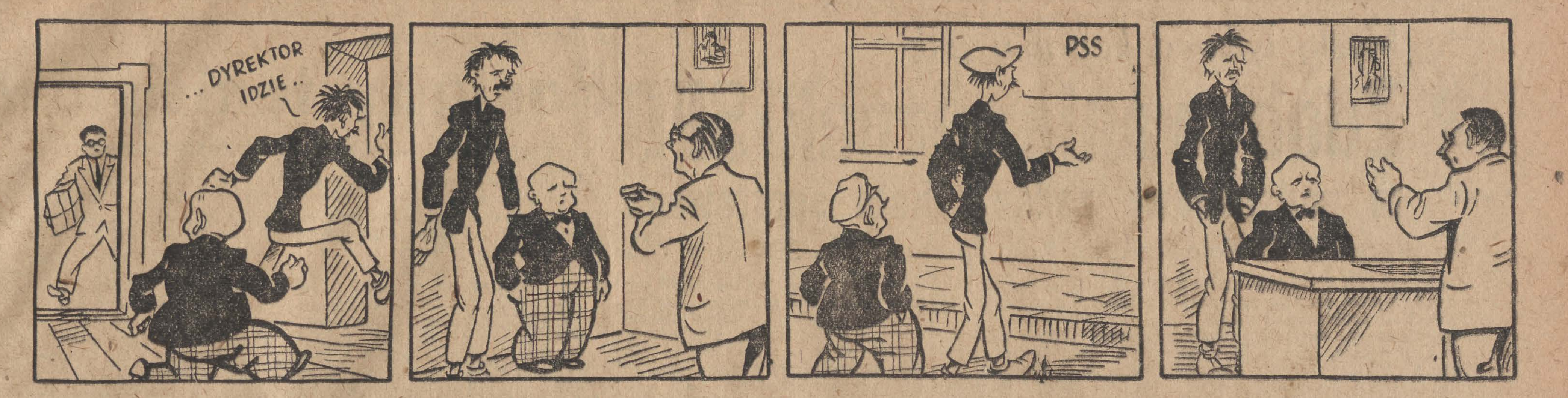
— O! Byłem zawsze punktualny, a w wojsku stałem się jeszcze więcej dokładny!

Wziął ją pod ramię.

— Dokąd pójdziemy, kochana?

— Dokąd chcesz!

Szli rojnymi ulicami miasta. Cały Lublin wyległ na ulice. Radosne podniecenie nie minęło. Wszyscy są wciąż jeszcze pod wrażeniem wielkiej chwili. (D. c. n.)



WICEK: — Waciu! W nogi! Idzie dyrektor z Centrali Chemicznej, któremu wpuściliśmy te muchy!

WACEK: — Wiejemy. Albo nie — porozmawiamy jak ludzie.

DYREKTOR: — Centrala ma na składzie pół miliona sztuk lepów na muchy. Ale PSS i MHD nie chcą lepu brać i dlatego nie ma go w sklepach. Proszę i o tym napisać!

WICEK: — Czy to nie skandal? Lep się marnuje w magazynach, a ludzi muchy zjadają żywcem. To jest typowa biurokracja!

WACEK: — Masz rację, pogadamy z tym PSS-em!

WACEK: — To nie są tłumaczenia! Lep musi być w sklepach! Nikt nie chce, żeby go muchy męczyły dlatego tylko, że ktoś inny ma muchy w nosie!

Obrazki z miasta

W księgarni

Zbliża się koniec wakacji i wypoczynku. Opalona na brąz młodzież wraca do miasta pełna radości, tryskająca zdrowiem. Pobyt na wczasach był co prawda przyjemny, ale czas pomyśleć o zbliżającym się roku szkolnym.

Nowy rok, to przede wszystkim nowe książki, to zakupy w księgarniach i sklepach z pomocami szkolnymi.

Nic więc dziwnego, że już od połowy sierpnia, tj. od rozpoczęcia przez „Dom Książki" indywidualnej sprzedaży podręczników, księgarnie zapełniają się grupami młodych klientów.

— Proszę komplet książek do klasy piątej...!

— Dla mnie książki dla drugiej...!

— Ja chciałem na klasę pierwszą...!

Zdania wypowiadane przez chłopców i dziewczęta krzyżują się i mieszają, tworząc nieopisany gwar.

* * *

Sklep księgarski przy ul. Piotrkowskiej 96. Na półkach, stołach i podłodze stosy nowych podręczników. Sprawne ręce ekspedientów składają je w komplety i wiążą w paczki.

— Ile płacę? — mały Wojtuś ściska w garści pomięty banknot.

— Sześć złotych i dwadzieścia pięć groszy...

Tyle kosztują książki dla klasy drugiej.

Książek jest pod dostatkiem, są też one bardzo tanie. Cena kompletu wynosi od 6 do 35 zł., zależnie od klasy, dla której są przeznaczone.

Księgarnie zaopatrzone zostały także w materiały lekturowe. Jest więc „Stara baśń" — Kraszewskiego, dzieła Prusa i wiele innych książek.

Każdy uczeń będzie miał w tym roku potrzebne do nauki podręczniki! (j)

Zebranie sprawozdawcze młodzieży łódzkiej o Zlocie Berlińskim

Dnia 29 sierpnia b.r. odbędzie się w Młodzieżowym Domu Kultury w Łodzi zebranie sprawozdawcze młodzieży łódzkiej z III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie.

Zebranie rozpocznie się punktualnie o godzinie 18-ej. Po zakończeniu zebrania wyświetli się film. (u)

Nowe inwestycje MPK

usprawnią komunikację tramwajową

Łódź przygotowuje się do dalszej rozbudowy sieci — Podstacje, linia na Karolew, węzły, „pałac pracy"

Niewielu zapewne łodzian wie o tym, że w roku bieżącym minęły 53 lata od chwili, gdy na mieście pokazał się pierwszy tramwaj, a 50 lat — gdy pierwszy tramwaj wyruszył poza Łódź, wioząc lekko zdenerwowanych pasażerów do Pabianic.

Od tego czasu wiele się oczywiście zmieniło. Sieć tramwajowa rozrosła się potężnie, szczególnie po ostatniej wojnie. Dalsze plany rozbudowy komunikacji tramwajowej w Łodzi są jeszcze potężniejsze.

Nim jednak przystąpi się do ich realizacji trzeba odpowiednio przygotować grunt. Wykorzysta się do tego rok następny, który nie będzie rokiem rozbudowy, lecz rokiem usprawnienia sieci i ruchu.

Najważniejszą inwestycją w r. 1952 jest budowa dwu podstacji, które zapewnią dostawę energii elektrycznej nowym liniom tramwajowym. Podstacje te powstaną w północno - zachodniej i południowo - zachodniej części miasta.

Jaka z tego praktyczna korzyść dla nas? — zapytają łodzianie. Ta między innymi, że jedna z podstacji zasili np. nową linię na Karolew. Budowę torów prowadzących do tej dzielnicy rozpocznie się już we wrześniu br.

Przewidziana również na rok przyszły modernizacja istniejących podstacji usprawni pracę, związaną z zasilaniem w prąd linii zamiejskich. Ucieszy to przede wszystkim tych, którzy dojeżdżają do miejsc pracy na terenie Łodzi oraz tych, którzy w miesiącach letnich wyjeżdżają za miasto na wczasy niedzielne. Dzięki bowiem modernizacji podstacji ruch tramwajowy na liniach zamiejskich będzie się odbywał bardziej regularnie niż do tej pory. Więcej też będzie na nich kursowało wozów.

Żeby zaś usprawnić komunikację na terenie samego miasta, trzeba też między innymi wybudować szereg nowych węzłów, umożliwiających połączenie z sobą ulic, przez które do tej pory tramwaje nie przechodziły.

Tak na przykład wybuduje się w roku przyszłym nowe węzły, przecinające Piotrkowską w następujących punktach: Narutowicza — Legionów, Daszyńskiego — Andrzeja Struga i Stalina — Mickiewicza. Zarówno na ul. Legionów jak i Mickiewicza tory poprowadzi się do Al. Kościuszki.

Budowa węzłów ma na celu dalsze odciążenie Piotrkowskiej i Placu Wolności oraz wprowadzenie w r. 1952 na główną arterię miasta innego środka lokomocji — autobusu lub trolleybusu.

Dla zwiększonego taboru trzeba też przygotować odpowiednie pomieszczenia. I o tym pomyślano. Nowa zajezdnia przy ul. Limanowskiego, którą rozpocznie się budować w roku przyszłym, pomieści około 180 wozów. Znajdą tu schronienie tramwaje miejskie oraz linii aleksandrowskiej.

I wreszcie — „pałac pracy". Zapytają łodzianie, cóż to za budynek? Otóż nazwę taką nadano wznoszonym obecnie nowym warsztatom naprawczym, które odda się do użytku w roku 1952. Wyróżniają się one nowoczesnymi urządzeniami, które usprawnią pracę przy konserwacji i naprawach wozów. (se)

Pokazy lotnicze na lotnisku w Lublinku

Wielu łodzian słuchało w ubiegłą niedzielę sprawozdania radiowego z pokazów lotniczych, które odbyły się w Warszawie na lotnisku Okęcie. Niejeden westchnął przy tym na pewno:

— Żeby można to było samemu zobaczyć...

Będzie można zobaczyć. W najbliższą niedzielę, dnia 2 września, na lotnisku w Lublinku odbędą się podobne pokazy lotnicze jak w Warszawie. Zobaczymy m. in. skoki spadochronowe oraz akrobacje na samolotach i szybowcach. (u)

Konferencje nauczycieli obradowały w Łodzi

Wczoraj rozpoczęły się w Łodzi cztery rejonowe konferencje nauczycieli szkół zawodowych. W konferencji, która obradowała w lokalu Państwowej Szkoły Techniczno - Przemysłowej udział wzięli nauczyciele 10 szkół zawodowych oraz prezes Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego, Janusz Zarzycki i wicedyrektor Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego, ob. Tuwim.

W referacie pt. „Problemy wychowawcze w szkole zawodowej", poruszono szereg bardzo istotnych problemów, a specjalnie położono nacisk na współodpowiedzialność nauczycieli i młodzieży za wykonanie zadań stojących przed szkolnictwem zawodowym.

Rumuński zespół pieśni i tańca wystąpi w Łodzi

Dnia 31 sierpnia o godzinie 18.30 wystąpi w sali „Wima" 155-osobowy Zespół Pieśni i Tańca Związku Młodzieżowego Robotniczej Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Doskonały zespół przybył do Polski z III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie. Po występie w Łodzi zespół rumuński w dniu 1 września wystąpi w Piotrkowie na stadionie sportowym „Concordia". (u)

CHPD zaopatruje rynek

Pojedyncze meble

to duże udogodnienia dla każdej rodziny

Każde gospodarstwo domowe wymaga uzupełnień. Tu brak półek na książki, tam stołka kuchennego, gdzie indziej znów stary tapczan woła o następcę!

Stąd wniosek, że właśnie pojedyncze sztuki mebli poszukiwane są częściej od pełnych kompletów. Wie o tym dyrekcja CHPD. Wiedzą zakłady produkujące meble. Na rok bieżący zaplanowano większe ilości mebli pojedyńczych, niż w roku ubiegłym.

Sklepy CHPD mają zarówno pojedyńcze tapczany jak i krzesła, stoły i szafy. A obecnie wprowadza się nowy artykuł — niewielkie i niedrogie biblioteczki domowe. Są one fornierowane na dąb, mają całą górną część oszkloną, dół zamknięty. Taka biblioteczka kosztuje 459 zł., a można ją kupić na raty.

Są również materace. Kto chce, może kupić tapczan higieniczny z materacami lub sam materac. Są łóżeczka dziecinne, składane foteliki dla niemowląt i etażerki, o które dawniej łodzianie tak się dopytywali.

Jeśli zaś chodzi o meble kuchenne, to w czwartym kwartale będzie ich pod dostatkiem. Będą zarówno komplety jak meble pojedyńcze (b)

Kawał(y) z Expressu

Pan Kazio lubi sobie dobrze podjeść. Toteż ujrzawszy go z zadowoloną miną znajomy zwraca się doń:

— Pewnie pan zjadł dobry obiadek...

— Owszem, obiadek był wcale niezły...

— A co pan jadł?

— Indyka, panie. Całego indyka...

— Indyka? A ilu was było do obiadu?

— Dwóch...

— Kto?

— Ja i indyk..

Nasi Czytelnicy piszą

GDZIE SIĘ PODZIAŁ?!...

Drogi „Expressie"!

Proszę Cię o pomoc w odnalezieniu listu poleconego, który zawierał poświadczenie obywatelstwa.

List ten został nadany 18 czerwca br. za nr. 109 z poczty Bielawa k-Łowicza przez Józefę Wojtysiak ze wsi Wojewodza — na adres Jana Wojtysiaka, Szczytno, do jednostki wojskowej.

Oczekuję z niecierpliwością Twojej skutecznej interwencji.

(—) Wojtysiakowa z Wojewodzy.

Apelujemy do Dyrekcji Okr. P. i T. o zbadanie sprawy i powiadomienie nas, gdzie się podział polecony list, zawierający ważny dokument?

W odpowiedzi na listy Czytelników

„PROŚBA" NIEMOWLĄT

Prezydium Rady Narodowej wyjaśnia, że ojcu bliźniąt - noworodków z ul. Daszyńskiego 49 dwukrotnie proponowano zamianę mieszkania, lecz ze wskazanych lokali zrezygnował.

Pomimo to jednak Prezydium RN stara się załatwić sprawę przydziału lepszego mieszkania dla niego w pierwszej kolejności.

Zamiast felietonu

Historia pewnego mieszkania

z prologiem, epilogiem i słówkiem od redakcji

PROLOG

Bohaterami pozytywnymi powieści jest małżeństwo Wrzesińskich, które od wielu już lat żyje pogodnie, nie znając trosk ni zmartwień. Ich starość rozpogadza swoim szczebiotem urocza, malutka wnuczka.

Akcja powieści rozpoczyna się w chwili, gdy Wrzesińscy otrzymują mieszkanie zastępcze przy ul. Napiórkowskiego 13.

ROZDZIAŁ I

Wrzesińscy cieszą się nowym mieszkaniem przez kilka dni, gdy nagle Odwoławcza Komisja Lokalowa wzywa ob. Wrzesińskiego na rozprawę w sprawie jego mieszkania. Nie pomaga legitymowanie się nakazem otrzymanym z Oddziału Kwaterunkowego, na podstawie którego zajął Wrzesiński mieszkanie. Za trzy dni ma się Wrzesiński zgłosić po odbiór orzeczenia przyznającego mieszkanie... komu innemu.

Po trzech dniach orzeczenia nie ma. Każą Wrzesińskiemu czekać.

— Nadeślemy do domu, albo sprawa będzie rozpatrywana po raz drugi — oświadcza urzędnik.

ROZDZIAŁ II

Prysł gdzieś spokój staruszków. Pogodne dni zmieniły się w mękę oczekiwania. Wreszcie przyszło. Ale nie orzeczenie, tylko... nakaz opuszczenia mieszkania. Staruszek był już tak przybity, że nie wiedząc co zrobić z nakazem, dał go przedstawicielowi rady zakładowej, ob. Herbichowi.

Ob. Herbich wyjaśnił kierownikowi referatu egzekucji przy oddziale kwaterunkowym, że nakaz nie ma podstaw prawnych, bo nie doręczono orzeczenia Odwoławczej Komisji Lokalowej. Kierownik referatu zgodził się z nim i egzekucji nie było.

ROZDZIAŁ III

Po sześciu tygodniach Wrzesiński otrzymuje znów nakaz opuszczenia mieszkania. Interweniuje ob. Herbich itd. (Patrz rozdział poprzedni).

ROZDZIAŁ IV

Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź - Śródmieście do ob. Zygmunta Wrzesińskiego:

„Proszę zgłosić się przy ul. Al. Kościuszki 1, pokój 404 c, egzekucja, dnia 22. 8. 1951 r. godz. 8 rano."

Zgłasza się ob. Herbich. Stoi godzinę. Przychodzi kierownik. Ob. Herbich żąda orzeczenia Komisji. Kierownik odsyła go do Odwoławczej Komisji Lokalowej przy ul. Narutowicza 6. W komisji lokalowej odsyłają do archiwum przy ul. Al. Kościuszki 1. Z archiwum odsyłają do referatu egzekucji pokój 404 c.

Dalszą drogę ob. Herbich zna już na pamięć, ale nie chodzi, tylko odsyła biurokratów do diabła (w myśli oczywiście), a sam idzie do domu.

EPILOG

Powieść się jeszcze nie skończyła, tylko do redakcji nadszedł list.

SŁÓWKO OD REDAKCJI

Poszukujemy autora, który by tę powieść napisał. Zasadnicza trudność, to znalezienie głównego negatywnego bohatera. Kogo tu wybrać do tej roli z dziesiątków biurokratów, urzędolących w wyżej wspomnianych instytucjach.

Ale zachęcamy do podjęcia tego tematu. Opłaci się, chociażby z tego względu, że kwiatki biurokratyczne to jeszcze można u nas znaleźć, ale takiej pleśni trzebaby długo szukać. A więc piszcie! Okazja wyjątkowa!

Tylko trzeba się spieszyć, bo Prezydium Rady Narodowej niewątpliwie w krótkim czasie oczyści tę zatęchłą atmosferę (l)

Myślą tylko o kopaniu piłki

Zdobywanie odznaki SPO to podstawowe zadanie koła sportowego

Najsłabiej pracuje w ZS Kolejarz-Łódź Koło Sportowe Nr. 304 przy PKS

Wyznaczono im zaledwie 70 odznak SPO do zdobycia, a mogą się wykazać tylko jedną i to zdobytą przez członka delegowanego na kurs instruktorski do Czerwieńska.

O kim tu mowa?

Pisaliśmy już o tym i dla nikogo nie jest tajemnicą, że mamy tutaj do czynienia z ZS Kolejarz, które na terenie Łodzi jest jednym z najsłabszych pod tym względem zrzeszeń sportowych.



W Łodzi istnieje pięć kół sportowych należących do ZS Kolejarz i jeśli przypatrzymy się nieco uważniej ich pracy na odcinku popularyzacji SPO zrozumiemy, że wina za tak poważne niedociągnięcia spoczywa nie na Radzie Okręgowej, lecz niemal całkowicie na kołach sportowych.

Oto pobieżny i podany w skrócie telegraficznym przegląd tego, jak postawiona jest praca w poszczególnych kołach sportowych ZS Kolejarz, co się tam robi, a właściwie czego się nie robi.

Kolejarz - Łódź to pierwsze koło sportowe spod znaku tego zrzeszenia. Ma ono obowiązek zdobyć 100 odznak SPO, ale do połowy sierpnia uzyskało ich zaledwie 6. Co prawda przeprowadzono 370 dalszych prób z pomyślnym wynikiem, ale stanowi to dopiero czwartą część tego co należy wykonać. Koło tłumaczy się pewnymi trudnościami w uchwyceniu swych członków, bo mają oni pracę turnusową. **To żadne tłumaczenie, bo praca turnusowa jest systematyczna, a więc i zdobywanie norm przez takich członków da się również ująć w pewien system.**

Widać jednak, że narada robocza pomogła, bo sytuacja poprawiła się — członkowie tego koła zaczęli zdradzać należyte zrozumienie dla zagadnień odznaki SPO.

Koło Sportowe Nr. 357 przy Dyrekcji Poczt i Telegrafu, ul. Daszyńskiego 36, jest jednym z przodujących kół ZS Kolejarz. Tutaj widać pewien system i planową pracę przy zdobywaniu przez członków norm na odznakę SPO, w czym niewątpliwie nie małą zasługę ma przewodniczący koła ob. Rembowski.

W przeciwieństwie do tego koło Nr. 302 przy Rej. Urz. P. i T., pracuje słabo, chociaż ma duże możliwości, gdyż jednoczy w swych szeregach sporo młodzieży. Tutaj praca wyraźnie kuleje, bo do połowy sierpnia zdołano przeprowadzić zaledwie 59 prób.

Jednak najgorzej pracuje koło Nr. 304 przy PKS. Koło to ma wyznaczonych 250 odznak do zdobycia, ale nic nie robi żeby zadanie to wykonać. Nie pomagają monity, zawsze znajdzie się jakieś wytłumaczenie. Jedna z najczęściej stosowanych wymówek to rzekomy brak czasu, co jest tym dziwniejsze, że gdy chodzi o piłkę nożną, nikt z członków nie znajduje podobnej przeszkody.

Koło Nr. 304 przypomina sobie o istnieniu Zrzeszenia tylko wtedy, gdy otrzyma pismo wzywające je po odbiór sprzętu sportowego, natomiast systematycznie świeci nieobecnością na naradach. Na ostatnich trzech naradach przedstawicieli kół sportowych próżno by doszukiwać się delegata koła sportowego PKS. Pomimo interwencji w dyrekcji i Radzie Zakładowej realizacja zadań wychowania fizycznego i sprawa SPO nie ruszyła z miejsca. Jedyne pytanie jakie koło przy PKS kieruje do zrzeszenia brzmi:

— A kiedy otrzymamy buty piłkarskie?...

Koło Nr. 304 przy PKS jest jednym z najtrudniejszych kół do prowadzenia nie tylko w ZS Kolejarz, lecz wydaje się, że i na terenie całej Łodzi.

Niewiele lepiej przedstawia się sytuacja w kole Nr 303 przy Urz. Pocztowym Nr. 2. Chociaż z tego koła delegowano na kurs dla przodowników wych. fizycznego ob. Mielczarskiego, nic się tam nie robi. **Z 25 odznak nie zdobyto ani jednej. Ale za to drużyna koła z zapałem bierze udział w mistrzostwach piłki nożnej. Dziwni ludzie — wciąż jeszcze nie chcą zrozumieć, że kopanie piłki to daleko jeszcze nie sport.**

Z powyższego nasuwa się jedyny wniosek: trzeba stanowczo zmienić styl pracy w kołach sportowych i dobrać do niej odpowiednich ludzi, bo inaczej trudno będzie w końcu roku wykazać się zdobyciem owych 70 odznak SPO.

Rm.



Tor przeszkód, to jedna z obowiązkowych konkurencji przy zdobywaniu odznaki SPO. Nie jest ona zresztą bardzo trudna, bowiem zawodnikowi przysługuje tyle czasu na pokonanie wszystkich przeszkód, że na pewno uzyska wymaganą normę.

Dziękujemy

Lekkoatleci łódzkiej Unii przebywają na obozie w Krywałdzie. W gorączce przygotowań do Spartakiady nie zapomnieli o „Expressie" i jego czytelnikach, przesyłając pozdrowienia. Dziękujemy im za pamięć.

TEATRY

Im. Stefana Jaracza — „RUBIKON" — godz. 19
Powszechny — „JACHT PARADISE" godz. 19.15
Muzyczny — „CZARDASZKA" — godz. 19.15
Letni — „MĄŻ I ŻONA" — godz. 20.
CYRK nr 2 (Plac Niepodległości) — godz. 19.15.
Pozostałe teatry nieczynne.

KINA

ADRIA — nieczynne.
BAJKA — Decyzja profesora Milasa — 18, 20.
BAŁTYK — Dziewczyna u źródła — 16.30, 18.30, 20.30.
GDYNIA — Program rozmaitości — 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MŁODA GWARDIA — Złoty kluczyk — 16, 18, 20.
MUZA — Na odsiecz Carycyna — 18, 20.
POLONIA — Wielkie nadzieje — 16, 18.30, 21.
PRZEDWIOŚNIE — Wielka łuna — 18, 20.
REKORD — Antoni Iwanowicz gniewa się — 18, 20.
ROBOTNIK — Torpedowiec nieugięty — 18, 20.
ROMA — Ludzie bez skrzydeł — 18, 20.
SOJUSZ — nieczynne.
STYLOWY — Ostatni wystrzał — 18, 20.
ŚWIT — Hamlet — 17, 20.
TATRY — Sumienie — 16, 18, 20.
WISŁA — Śpiewak nieznany — 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Raczek się spóźnia 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ — Rodzina Sonnenbrucków 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Czerwony rumak — 18, 20

Dwudniowy mecz Czechosłowacja - Węgry w lekkiej atletyce

W Budapeszcie zakończyły się dwudniowe międzynarodowe zawody lekkoatletyczne Węgry — Czechosłowacja. W konkurencjach żeńskich zwyciężyły Węgry 57:56 pkt. W konkurencjach męskich zwyciężyli Czechosłowacy 108:104 pkt.

Wyniki: Kula — 1) Kalina (CSR) 15,72, 10.000 m — Zatopek (CSR) 30:01,4, tyczka — Saxa (CSR) 416, 100 m — Otava (CSR) 10,8, młot — Nemeth (Węgry 56,70, 1500 m. — Jungwirt (CSR) 3:38,8 (rekord CSR), w dal — Foeldessi (Węgry) 7,10, 110 m ppł. — Tosnar (CSR) 14,6, 400 m — Adamik (Węgry) 48,6, 4x100 m — 1) CSR 41,4, 2) Węgry 41,9, 400 m ppł.: Lippay Węgry 54,3, 3000 m z przeszkodami: Rudny (CSR) 9:23,4, dysk Klisc (Węgry) 50,58, 200 m Csanyi (Węgry) 21,9, wzwyż: Lanski (CSR) 191, 5000 m: Zatopek (CSR) 14:30,2, oszczep: Varszegi (Węgry) 66,10, 800 m: Bakos (Węgry) 1:53,1, trójskok: Puskas (Węgry) 14,08, 4x400 m 1) Węgry 3:14,8 (rekord Węgier), 2) Czechosłowacja 3:16,6 (rekord Czechosłowacji).

Kobiety: 80 m ppł. Gyarmati (Węgry) 11,3 (rekord Węgier), w dal Gyarmati (Węgry) 5,78, oszczep Zatopkova (CSR) 49,90 (rekord CSR), 800 m — Bacskai (Węgry) 2:16,6, 100 m — Gyarmati (Węgry) 12,2, dysk — Jungova (CSR) 42,89, 200 m Gyarmati (Węgry) 25,3, kula: Komarova (CSR) 13,46, wzwyż: Modrachova (CSR) 156, 3x800 m: 1) Węgry 7:05,4 (rekord Węgier), 2) Czechosłowacja 7:09,0, 4x100 m: 1) Węgry 48,9, 2) CSR 50,2.



Spodzieja złapał formę Gwardia (Kr) i CWKS na czele tabeli ligowej

W Chorzowie Budowlani odnieśli zasłużone zwycięstwo nad Ogniwem (Kraków) 3:1 (1:0). W drużynie chorzowskiej bardzo dobrze zagrał atak z najlepszym graczem na boisku, Spodzieją na czele.

W Bytomiu po wyrównanej na ogół grze lepiej dysponowana strzałowo Unia odniosła wysokie zwycięstwo nad Ogniwem (Bytom) 4:0 (2:0). Bramki zdobyli Cieślik — 2, Kubicki i Alszer po jednej.

W Krakowie CWKS wygrał z Włókniarzem (Kraków) 2:1 (0:1). Do 73 minuty gry prowadził Włókniarz ze strzału Nowaka. Lepsza kondycja i technika drużyny warszawskiej zadecydowała jednak o wyniku. CWKS zdobył bramki przez Soporka i Górskiego.

1. Gwardia Kr.	16	22	28:11
2. CWKS	16	22	29:22
3. Budowlani	16	20	28:15
4. Kolejarz W-wa	16	20	29:19
5. Górnik Rad.	16	20	29:21
6. Ogniwo Kr.	16	20	28:21
7. Unia	16	16	35:27
8. Kolejarz Poz.	16	15	23:31
9. Włókniarz Ł.	16	11	16:24
10. Włókniarz Kr.	16	11	24:32
11. Ogniwo Byt.	16	10	14:24
12. Gwardia Szcz.	16	5	13:48



Spartak — Dynamo 2:1 Simonian i Konow strzelcami bramek

W mistrzostwach piłkarskich ZSRR odbyło się szereg dalszych spotkań. Do najciekawszych należał mecz moskiewskich drużyn Dynamo—Spartak.

Po bardzo ciekawej grze zwycięstwo odniósł Spartak w stosunku 2:1 (2:0) uzyskując bramki z celnych strzałów Simoniana. Jedyną bramkę dla dynamowców zdobył Konow. Porażka ta poważnie osłabiła szanse Dynamo na odegranie decydującej roli w mistrzostwach tegorocznych.

Poza tym Dynamo (Kijów) pokonało piłkarzy WMS 4:0, a mecz Szachtior—Torpedo (Gorki) dał wynik 8:0.

Dwa zwycięstwa polskiej koszykówki nad Rumunią

Na kortach CWKS w Warszawie odbyły się 26 bm. międzypaństwowe zawody w koszykówce drużyn męskich i żeńskich Polska — Rumunia. Oba spotkania wygrały zespoły polskie: kobiety — 22:18 (9:14) pkt., mężczyźni — 58:57 (20:28) pkt.

Ponowny szturm Budowlanych (Gdańsk) do pierwszej ligi

W ostatnich spotkaniach w II Lidze piłkarskiej w grupie I-szej Budowlani (Gdańsk) wygrali z Gwardią (Bydgoszcz) 1:0 (0:0), kwalifikując się tym samym do finałowych gier o wejście do I-ej ligi.

W rozgrywkach finałowych o wejście do I-szej ligi, które rozpoczną się 2 września br., walczą ostatecznie: Budowlani (Gdańsk), Gwardia (Warszawa), Górnik (Wałbrzych) i OWKS (Kraków).

Z juniorkami gorzej

Postępy tenisistów wykazał turniej o mistrzostwo Polski

W Zabrzu odbywa się turniej tenisowy o mistrzostwo Polski juniorów. Impreza ta oczekiwana była z niecierpliwością i niepokojem przez młode rakiety, a z dużym zainteresowaniem przez miłośników białego sportu. Mistrzostwa juniorów bowiem to przegląd naszego narybku i rezultat wysiłków szkolenia.



Po raz pierwszy możemy stwierdzić, z zadowoleniem, że **poziom wśród naszej młodzieży tenisowej podniósł się i to dość znacznie,** że wysiłki naszego Państwa Ludowego nie poszły na marnę. **Metody szkolenia dają rezultaty.**

Turniej tegoroczny juniorów zgromadził 108 zawodników i 42 zawodniczki, między którymi **nie zabrakło i łodzian. 10 juniorów z Klajbergiem, braćmi Sikorskimi i Kopczyńskim na czele reprezentowali tenis łódzki.**

Kierownictwo turnieju miało nie mało kłopotu z wytypowaniem graczy i ich rozstawieniem. Stawka jest w tym roku mocno wyrównana i stąd niespodzianki. Wśród rozstawionych znaleźli się Kulawik i Mraczek (Śląsk), Tomaszewski ze Szczecina, Naumowicz z Radomia oraz Misiak z Częstochowy, Łuckiewicz, Sawaszkiewicz i Maniewski z Sopotu.

Już pierwsze rundy przyniosły niespodzianki. Z zadowoleniem stwierdzamy dobrą postawę łódzkiego juniora Kleiberta, który po zaciętej trzysetowej walce wyeliminował Łuckiewicza, a następnie doszedł do ćwierćfinału. Sikorski I miał mniej szczęścia, gdyż trafił od razu na lepszego Sawaszkiewicza, z którym przegrał 0:3, 2:6. Los jego podzielił Kopczyński, który po ładnej i wyrównanej walce przegrał z częstochowianinem Jaszczem 2:6, 6:2, 4:6.

O juniorkach nie możemy, niestety, nic pochlebnego powiedzieć.

Ćwierćfinały przyniosły następujące wyniki: Naumowicz—Mraczek 6:4, 6:2, Riedl—Kleibert 3:6, 6:3, 6:3, Filipek—Wojtowicz 6:3, 6:1, Kulawik—Dietrich 6:1, 2:6, 6:5.

W finale turnieju juniorek grać będą Kubalanka i Ryczkówna. Kubalanka pokonała Wilbikównę 6:4, 6:0, a Ryczkówna wygrała z Panasiukówną 6:3, 6:1.

Do finału gry podwójnej juniorów weszli: Tomaszewski i Barda. Drugi finalista nie został jeszcze wyłoniony.

Do półfinałów gry mieszanej zakwalifikowały się pary: Kubalanka—Sawaszkiewicz, Gierykówna—Łuckiewicz, Ryczkówna—Wilczek i Wilbikówna—Maniewski.

Turniej Wybrzeża wygrał Gaj (Warszawa) Krygier i Hajnrychówna zajęli trzecie miejsca

W dniach od 24. do 26. VIII. w Gdańsku w sali Stoczni Gdańskiej odbył się ogólnopolski turniej Wybrzeża w tenisie stołowym. Do turnieju zgłosiło się dziewięć województw. Nie zjawiły się: Kraków, Wrocław, Poznań, Lublin. W konkurencji seniorów brało udział 70 zawodników, juniorów 40, kobiet 17. Rozgrywki odbywały się systemem pucharowym, zaś finał każdy z każdym.



Do większych niespodzianek zaliczyć można wyeliminowanie Pierończyka (Śląsk) przez mało znanego zawodnika Ochocińskiego (Opole) oraz Supła przez Bednarka (Gwardia-Ł.). Trzeba zaznaczyć, że Bednarek miał dłuższą przerwę. Również Bojanowska (b. mistrzyni Polski) przegrała wszystkie spotkania w finale. Jeżeli chodzi o łodzian, to na ogół wypadli dość dobrze.

Do finału zakwalifikowali się: Krygier, Szofel i Hajnrychówna. Ostateczna punktacja: Seniorzy — 1) Gaj (W-wa), 2) Otręba (Śląsk), 3) Krygier (Łódź), 4) Dembowski (W-wa). Juniorzy: 1) Orlikowski (Gdańsk), 2) Szofel (Łódź), 3) Wykusz (Szczecin). Kobiety: 1) Guzikówna (Radom), 2) Szmitówna (Radom), 3) Hajnrychówna (Łódź), 4) Bojanowska (Gdańsk).

Poziom turnieju wysoki, organizacja natomiast słaba, bo trudno by trzech członków zarządu Sekcji Tenisa Stołowego WKKF-Gdańsk mogło poprowadzić tak poważną imprezę.

Radzio wygrał w Ciechocinku

W rozgrywanym w Ciechocinku turnieju tenisowym zakończono grę pojedynczą mężczyzn. W półfinale Licis wygrał z Kwiatkiem 8:6, 6:4. **W finale Radzio pokonał Licisa 6:3, 6:4, 6:4.**

Toczą się boje o wejście do II ligi

W meczach piłkarskich o wejście do II Ligi uzyskano następujące wyniki:

Grupa I. Gwardia (Koszalin) — Stal (Zielona Góra) 2:2. Kolejarz (Szczecin) — Stal (Gdańsk) 4:2 (2:1). OWKS (Bydgoszcz) — Kolejarz (Leszno) 2:1 (2:0).



Grupa II. Spójnia (Tomaszów) — Kolejarz (Pruszków) 3:1 (1:1). CWKS I b — Włókniarz Ib (Łódź) 1:5 (1:2). Budowlani (Białystok) — Gwardia (Olsztyn) 1:2.

Grupa III. Stal (Skarżysko) — Włókniarz (Krosno) 1:2 (0:2). Ogniwo I b (Kraków) — Spójnia (Kraków) 2:0 (1:0).

Grupa IV. Górnik (Radzionków) — Ogniwo (Wrocław) 3:1 (1:0). Unia (Racibórz) — Górnik (Ruda Śl.) 2:1 (1:0).

Tylko Olejniczak Szwecja-Polska na żużlu 77:31

W ośrodku robotniczym Oerebro koło Sztokholmu odbyły się międzypaństwowe zawody motocyklowe na żużlu Polska—Szwecja, które zgromadziły na miejscowym stadionie ponad 11 tys. widzów. Zawody zakończyły się wysoką porażką Polaków 31:77 pkt. W zespole polskim najlepiej wypadł Olejniczak, który wygrał jeden bieg, a dwukrotnie zajął drugie miejsce. Oprócz niego dobrze wypadli Woźniak i Kaznowski.

Żużlowcy szwedzcy zademonstrowali wysoką klasę jazdy, górując zdecydowanie nad młodymi zawodnikami polskimi. Bezkonkurencyjny w zespole zwycięzców był Olle Nygren — zwycięzca wszystkich biegów i najlepszy zawodnik na torze.

Zawody rozegrano w 16 biegach.

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05 — Redakcja nocna: 145-50 — Dział Miejski: 137-7, 109-62. Dział Gospodarczy: 129-13 — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy 137-47 — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, telefon 111-50 i 1[illegible]-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY", — Prenumerata miesięczna zł 4.50, kwartalna zł 13.50, półroczna zł 27.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe, oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15-go każdego m-ca na okres następny.
D—2—20382